

Zauważyłem, że część naszych widzów i czytelników dziwi się na dużą liczbę materiałów związanych z KOD. Pojawiają się pytania o to, czy KOD ma związek z racjonalizmem, albo o to, czy zwolennik PiS może być racjonalistą?



Moim zdaniem związek KOD z racjonalizmem zasadza się przede wszystkim na tym, iż ruch ten protestuje przeciwko rządowi działającemu poza konstytucją i niszczącemu możliwość działania Trybunału Konstytucyjnego, czyli jedyne organu, który może powstrzymać niekonstytucyjne zapędy rządzących.

Oczywiście każdy rząd może próbować zmienić konstytucję, a wraz z nią rolę trybunału konstytucyjnego, sejmu, prezydenta i innych organów władzy państwowej. PiS zdobył ogromną liczbę miejsc w parlamencie i dużo łatwiej, niż wiele innych partii rządzących, może zmienić konstytucję. Nie idzie on jednak drogą prawną respektującą mechanizmy państwa polskiego, ale

drogą siłową, wbrew tym mechanizmom. Jest to szkodliwe dla Polski i Polaków, w tym dla samego PiS. Ktoś, kto sam sobie szkodzi w sytuacji gdy odniósł spektakularny sukces, nie jest racjonalny. Nie jest też racjonalnym niszczenie państwa prawa. Osłabia to nie tylko wolności obywatelskie, ale również gospodarkę. Przedsiębiorcy boją się inwestować w kraju, którego rząd w każdej chwili może nagiąć prawo dla swoich potrzeb.

Swoją drogą krytycy PiS zauważają, że tak naprawdę tę partię popiera tylko kilkanaście procent wyborców. Akurat ten argument uważam za niesłuszny. Jak ktoś nie miał ochoty głosować, uczynili to za niego inni. Gdyby zbadać sympatie polityczne wśród niegłosujących Polaków, mógłby wyjść podobny rozkład poparcia jak wśród Polaków głosujących. Oczywiście byłaby w tym pewna grupa osób kompletnie obojętnych na politykę, co jednak nie oznaczałoby, iż ta obojętność to aktywny obywatelski sprzeciw. W większości wypadków nie.

Wśród krytyków bogactwa KODerskiej tematyki na RacjonalistaTV są też osoby krytyczne wobec demokracji, a otwarte na bardziej elitarne formy rządzenia – monarchię, oligarchię, merytokrację, autorytaryzm etc. Warto zatem zapytać, czy ktoś, kto nie jest zwolennikiem demokracji może być racjonalistą? Moim zdaniem jak najbardziej tak, choć sam będę nadal bronił demokracji. W systemach autorytarnych problemem jest sam Wódz i jego gusta, oraz kwestia sukcesji. Nie przypadkowo po rządach wybitnych monarchów często następował chaos i upadek związany z wojną domową między spadkobiercami władcy, albo z głupotą niezagrożonego następcy – jedynaka.

Systemy inne niż demokracja odbierają też inicjatywę i wolność obywatelom, zaprzepaszczona zostaje szansa rozwoju wielu obywateli, pomysłów i umiejętności. Oczywiście ktoś może stwierdzić, że śmiały monarcha może mocniej narzucić swojemu państwu postęp, naukę i rozwój. Demokracja bywa przy trudnych

decyzjach populistyczna i nieśmiała. Problem w tym, że autokrata może być w tym względzie dużo głupszy i bardziej pozbawiony odwagi do śmiałych decyzji niż przeciętny demokrat. Nadal też pozostaje problem sukcesji. Król pasjonat nauki i edukacji społeczeństwa może mieć syna nieuka o zapędach totalitarnych. Może być też ciamajdą w doborze najbliższych współpracowników, którzy mogą zechcieć przejąć tron i dać upust totalitarnym skłonnościom.

W demokracji mamy też większą kontrolę decyzji podejmowanych przez rządzących. Daje to pole do krytycznego i sceptycznego myślenia, co oczywiście bliskie jest racjonalizmowi.

W trakcie dyskusji wokół KOD pojawiła się u nas dyskusja wokół tego, czy PiS rzeczywiście naruszył polską demokrację. Wygląda na to, że na razie jeszcze nie. PiS zaatakował państwo prawa i tzw demokrację liberalną. O ataku na demokrację jako taką będziemy mogli mówić przy ewentualnym zmanipulowaniu kolejnych wyborów. PiS zmieniając pod siebie zasady wyborcze może wprost i centralnie zaatakować demokrację. Przykładowo – może zdecydować się na JOWy i z województwa podkarpackiego zrobić więcej okręgów wyborczych niż z dolnośląskiego, pomimo tego, że w dolnośląskim żyje znacznie więcej wyborców. Tym niemniej podkarpackie mocniej popiera PiS. Gdyby PiS zdecydował się na coś takiego, byłby to rzeczywisty zamach na demokrację. Inną formą zamachu może być utrudnienie, lub uniemożliwienie krytyki rządu mediom prywatnym, albo prześladowanie opozycji i jej inwigilacja.

Na razie nie ma zatem miejsca atak ze strony PiSu na demokrację jako taką, choć podważane jest państwo prawa. Jednakże charakter, tryb i tempo działań PiS mają prawo wzbudzać obawy, iż demokracja jako taka zostanie wkrótce w Polsce zaatakowana. 100% pewności, że te obawy są słuszne, oczywiście nie ma, ale sytuacja uzasadnia aktywność obrońców demokracji i istnienie KODu.

Wśród naszych widzów protestujących wobec dużej ilości tematyki KODerskiej na RacjonalistaTV wątpliwości wzbudza też sam KOD. Po pierwsze zatem muszę zaznaczyć, że na przykład ja, realizujący większość KODerskich materiałów u nas, mam też sporo zastrzeżeń wobec trybu władzy i podejmowania decyzji w samym KOD. Dochodzące do osoby postronnej sygnały (być może bardzo zniekształcające rzeczywistość) pokazują, że KOD jest mocno we władzy kilku osób z Warszawy, nie wahających się mocno korygować działań innych aktywistów, a w razie nieposłuszeństwa usuwających ich, tudzież zniechęcających ich na tyle, że sami odchodzą. Zastanawiają mnie też niektórzy sympatycy KOD, którzy jawnie i głośno popierają wodzowskie zapędy liderów KOD – „góra myśli, dół pracuje”, „musi być jeden kapitan, a co kapitan powie, to załoga robi”. Oczywiście od ruchu opartego na walce o demokrację należy oczekiwać zupełnie innych standardów.

Z tym, że oczywiście osoba postronna, taka jak ja, nie może po prostu wiedzieć na ile te wszystkie niepokojące sygnały wyrastają rzeczywiście z ambicji liderów KOD, a na ile są próbami walki z pieniactwem, które jest bardzo niebezpieczne dla wszelkich rodzących się i masowych inicjatyw.

Jednym z wyjaśnień ze strony liderów KOD jest oczekiwanie na ostateczną rejestrację i powołanie władz. Nie wiem jednak, na ile uwzględniono w tym rolę zjazdu założycielskiego i członków założycieli. Czy członkami założycielami zostaną tylko warszawscy działacze KOD? Liderom zarzuca się pewien warszawocentryzm, nie wiem, na ile słusznie, ale nie powinien on mieć miejsca w organizacji ogólnopolskiej.

Tak, jak już jednak mówiłem, patrzę na to z zewnątrz. Być może większość moich wątpliwości wynika z dużej aktywności pieniaczy, zaś rzeczywistość wygląda znacznie lepiej i nie uzasadnia nawet tych przedstawionych powyżej wątpliwości. A może jest źle i wiele negatywnych tendencji jeszcze się

nasili, od czego polska scena organizacji pozarządowych nie jest przecież wolna... Nie wiem. Tak czy siak jednak obrona państwa prawa i liberalnej demokracji są działaniami racjonalnymi. Już sam fakt pobudzania w ludziach zainteresowania zasadami funkcjonowania państwa i prawa ma wartość istotną dla racjonalistów. W końcu wypada wiedzieć, co się wspiera lub krytykuje. Bez takiej wiedzy pozostaje tylko populizm i wiara w teorie spiskowe.

Na koniec oczywiście wypada odnieść się do upolitycznienia KOD. Albo raczej upartyjnienia, bo polityczny jest na pewno. Moim zdaniem (a to tylko moje zdanie!) na obecną chwilę KOD zbyt mocno odcina się od opozycyjnych partii w sejmie. Wspólny front broniący po prostu państwa prawa jest możliwy przy współudziale partii opozycyjnych. Stwarza to ryzyko podkładania się pod większą krytykę zwolenników PiS, ale ryzyko kompletnego odcięcia się od partii opozycyjnych jest moim zdaniem bardziej szkodliwe. Może to wywołać kryzys podczas najbliższych wyborów (o ile się odbędą w uczciwy sposób). Owocem tego kryzysu będzie rozbitcie sił opozycyjnych wobec PiS.

Możliwe, że pociąg KOD zjedzie ze swoich torów (albo będzie pędził prosto do celu jak ekspres TGV). Nawet w czarnym scenariuszu na dzień dzisiejszy KOD robi wiele rzeczy pożytecznych od strony racjonalnej debaty o państwie, o prawie i o wolności jednostki.